SOKÓŁ NA ŚLĄSKU

CZOŁEM

Czasopismo dla członków Związku Sokołów Polskich Dzielnicy Śląskiej

Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje **20 groszy** — Konto czekowe: **P. K. O. Katowice 301550** — Telefon numer **613**

Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawa

Rok X *** **Katowice, sierpień 1931 roku** *** **Numer 8**

DZIAŁ URZĘDOWY

Z Przewodnictwa Dzielnicy.

Posiedzenie Przewodnictwa dnia 17 czerwca br. Przyjęto do wiadomości pisma Związku w sprawie Zlotu Dzielnicy Wielkopolskiej, kursu oświatowego w Pradze, zaproszenie Dzielnicy Mazowieckiej na Zlot Dzielnicy. Nie uwzględniono prośb gniazd Sokół II Katowice, Radoszowy i Aleksandrowice o subwencję, Ruda i Nowa Wieś o anulowanie składek za lata 1931 i 1932. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika Dzielnicy z rachunków za czas od 1 I. — 31 V. br. Omówiono sprawę kursu dzielnicowego. Uchwalono z braku funduszy odwołać zawody dzielnicowe, redakcję organu na sierpień i wrzesień powierzono druhowi Sławińskiemu.

Fundusz zlotowy.

Lista l. 3.

1. dh. Tomasz Kowalczyk, wicepr. Dziel. dalsza wpłata zł 100.—
2. dh. Alfred Hamburger naczel. Dz. zł 50.—
poprzednie listy zł 1.475.—

Razem: zł 1.625.—

Z Naczelnictwa Dzielnicy.

Odwołanie Zawodów Dzielnicowych.

Z powodów od Przewodn. Dzielnicy niezależnych zostały odwołane zawody Dzielnicy Śl., mające się odbyć w dn. 30 sierpnia b. r.

20. Zawody Związku Sokolstwa Słowiańskiego.

W związku ze Zlotem Wszechsłowiańskim w Pradze w roku 1932, odbędą się zawody wszechsłowiańskie.

Szczegółowy program zawodów oraz obowiązujące ćwiczenia ogłoszone zostały w Związkowym Dodatku Technicznym Nr. 6, na które zwraca się uwagę dhom Naczelnikom Okręgowym.

Studjum Wych. Fiz. przy Uniwersytecie Poznańskim.

W roku akademickim 1931/32 będą czynne następujące kursy:

1. Kurs trzyletni pełny, uprawniający do stopnia „magistra wychowania fizycznego" (nadto zaś, po dwuletniej praktyce, do egzaminu nauczycielskiego do szkół średnich i seminarjów nauczycielskich). Program ogłoszony w spisie wykładów Uniw. Pozn. Termin zgłoszeń do 10-go września.

Studjum pełne (wraz z prawami otrzymania dyplomu magistra wychowania fizycznego) jest dostępne także dla studentów Wydziału lekarskiego, z pewnemi ulgami co do ćwiczeń cielesnych (patrz spis wykładów).

2. Kurs trzyletni uproszczony dla studentów (ek) Wydz. humanist. i mat.-przyr., uprawniający do prowadzenia (obok innego przedmiotu nauczania) ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich na mocy okólnika Min. W. R. i O. P. z dn. 3 lutego 1927, Nr. O. Prez. 14252/26. Program ogłoszono jak wyżej. Zgłoszenia bezpośrednio po zapisie na dany Wydział, do 10 września.

3. Kurs roczny: wykłady higieny szkolnej i zasad wychowania fizycznego oraz ćwiczenia cielesne dla słuchaczy Wydz. human. i matem.-przyr., wymagane przy osiągnięciu kwalifikacji na nauczycieli szkół średnich.

Dla dopuszczenia do kursów trzyletnich wymagane: wiek 18—30 lat, dobry stan zdrowia i odpowiednia sprawność fizyczna. Zgłoszenia (z załączeniem wypełnionego kwestjonarjusza z fotografją, który Dyrekcja Studjum wysyła na żądanie, a dalej matury gimnazjalnej, metryki, świad. zdrowia, życiorysu, ew. świadectw sokolich, harcerskich itp.) do Dyrekcji Studjum, Poznań 3, Park Wilsona.

O przyjęciu decyduje m. in. dodatni wynik badania lekarskiego oraz próby sprawności fizycznej. Wymagane minima: Panowie: bieg 100 m — 13,6 sek.; bieg 800 m — 2 min. 35 sek.; skok wwyż 130 cm; rzut kulą 2,5 kg — suma rzutów lewą i prawą ręką 25 m; gra w piłkę koszykową. Panie: bieg 60 m — 10 sek.; skok wwyż 105 cm; rzut piłką koszykową (oburącz nad głową w małym rozkroku) — 10 m; gra w siatkówkę.

Kandydatów (tki), których dopuści się do badań i próby, zawiadomi o tem Dyrekcja po 15 września; do badań, które będą trwały od 21 do 24 września włącznie, należy zgłosić się w poniedziałek dn. 21 września o godzinie 11; próbę sprawności należy wykonać w ubiorze i obuwiu ćwiczebnem. Dyrekcja zastrzega sobie zmianę terminów, minimów itd.

ODEZWA.

Federacja spełnienia votum narodowego (budowy kościoła Opatrzności Bożej) w Warszawie, przysyła nam następującą odezwę:

Votum Narodowe

W pracah nad rozbudową Państwa Polskiego i w trosce o założenie mocnych podwalin ekonomicznych, nie wolno nam zapominać o zobowiązaniach moralnych, które jedynie gwarantować mogą trwałość naszego istnienia.

Do tych zobowiązań należy ślub uczyniony przez cały Naród, w momencie uchwalania wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, a potwierdzony przez Sejm Konstytucyjny wskrzeszonej Rzeczypospolitej. Ślubem tym Polska zobowiązała się w dziękczynnym hołdzie zbudować w stolicy Państwa —

Świątynię Opatrzności Bożej

W wypełnieniu tego wiekopomnego ślubu ma obowiązek wziąć udział cały Naród. Obok Władz Państwowych i Ciał Parlamentarnych muszą stanąć szeregi obywateli, którzyby zachętą, podtrzymaniem moralnem i finansowem, dopomogli do wykonania uczynionego ślubu.

W tym celu zawiązała się **Federacja Spełnienia Votum Narodowego,** której przewodniczy Komitet Honorowy z Najdostojniejszym Episkopatem naszym, Przedstawicielami Państwa, Rządu i Władz m. st. Warszawy na czele.

Członkami Federacji powinni stać się wszyscy, których sumieniami rządzi Ofiarny Duch Polski, a serca biją wdzięcznością za wskrzeszenie Ojczyzny.

Niskie składki członków: — **dożywotnich zł 100,— a zwyczajnych zł 10,—, i popierających przynajmniej zł 4.— rocznie,** pozwalają każdemu współdziałać w wypełnianiu Votum Narodowego.

Trzechletnia działalność Federacji skupiła przy sobie tysiące obywateli. Odbył się już konkurs na projekt architektoniczny Świątyni Opatrzności Bożej. Posiadamy już wspaniałe dzwony, które, po zrealizowaniu ślubu zabrzmią potężnym — hymnem wdzięczności.

Niech nie tysiące, lecz miljony — od Bałtyku aż do Karpat, od strażnicy kresowej Żołnierza Polskiego aż do głębi kopalń Górnego Śląska skupią się w Federacji i zjednoczą, aby w miarę sił spłacić Bogu Wszechmogącemu dług wdzięczności za Konstytucję 3 Maja, za odzyskanie niepodległości i Cud nad Wisłą.

Wszelkie wpłaty uskuteczniać można **przez Pocztową Kasę Oszczędności (P. K. O.) Nr. 16.160,** lub w Sekretarjacie Generalnym Federacji — Warszawa, ul. Miodowa 19 m. 18 tel. 440-57. Ofiary można wpłacać do redakcji wszystkich stołecznych pism polskich.

Nie wątpimy, że odezwa niniejsza znajdzie szeroki oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego i w tem przekonaniu wzywamy do zapisywania się na członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego.

Prezydjum:

Prezes **Franciszek Karpiński,** Vice-Prezesi ks. dr. **Aleksander Fajęcki,** inż. **Zygmunt Słomiński,** sekr. ks. dr. **Władysł. Lewandowicz,** skarb. **Emil Rauer.**

Członkowie Zarządu:

Ignacy Baliński, Ludwik Domański, Gen. Daniel Konarzewski, dr. Jan Kowerski, Włodzimierz Klawer, inż. Stefan Piechocki, Józefowa hr. Potocka, Marta hr. Ponińska-Walewska, Ignacy Radziszewski, Władysław hr. Sołtan.

SOKÓŁ A STOWARZYSZENIA SPORTOWE.

W czasach obecnych na całym świecie rozpowszechnia się do niebywałości sport. Jednakże jeszcze nie wszyscy młodzieńcy, a szczególnie rodzice doceniają wpływ dodatni ćwiczeń na zdrowie. Do tych to właśnie kierujemy apel, aby zapisywali się do towarzystw, uprawiających sport i to taki, który faktycznie dodatnio wpływa na zdrowie. Nie każdemu służy akurat ten dział sportu, do którego ma upodobanie. Dlatego dobrze jest, kiedy towarzystwo od czasu do czasu przeprowadza badanie lekarskie wszystkich ćwiczących a lekarz wskaże, jakie ćwiczenia dany młodzieniec winien uprawiać.

Nie może nikt zaprzeczyć, że pośród wszystkich organizacyj sportowych w Polsce czołowe miejsce zajmuje Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół". Tam też przeprowadza się najwięcej celową robotę sportową i dobiera się takie ćwiczenia, które żadne inne towarzystwo fachowo nie potrafi przeprowadzić. Ale nie tylko ćwiczenia różnorodne się w Tow. Gimn. „Sokół" przeprowadza.

Również i duchowo daje się młodzieży wszystko to, o czem się zwykle zapomina: wychowuje się ją od młodu szczerze narodowo i utrwala w niej miłość Ojczyzny i poszanowanie prawa, porządku, sprawiedliwości oraz przysposabia do walki w obronie państwa naszego. Przeszłość „Sokoła" zapisaną będzie złotemi literami w dziejach Polski odrodzonej. Praca jednakże nie jest ukończona. Trzeba dalej pracować w tym samym kierunku, trzeba młodzież przyciągać do siebie, aby nie gnuśniała bezczynnie i nie była narażona na różne podszepty mętów, od których dziś wszędzie się roi. Trzeba tę młodzież odwracać od knajp i kart. Rodzice winni w własnym interesie wysyłać młodzież pozaszkolną do „Sokoła". Tam znajdzie opiekę i zadowolenie. „Sokół" daje gwarancję, że młodzież, ćwicząca w jego szeregach, to przyszli godni następcy nasi. Do szeregów „Sokoła", młodzieży! Ćwicz ciało i ducha dla pożytku własnego i całego narodu!

KILKA UWAG NA CZASIE.

Tow. sokole przoduje na polu wychowania fizycznego, uprawiając różnego rodzaju sporty ze względu na konkurencję obecną licznych klubów i innych Tow. w. f.

Gimnastyka, lekkoatletyka kroczą na czele i posiadają najwięcej zwolenników w pośród naszej młodzieży, potrzebującej rozrywki po ciężkiej pracy całodziennej w kopalni względnie w dusznych biurach.

Wszystko w myśl zasady: „W zdrowem ciele, zdrowy duch". Niestety — bardzo często przestrzeganą bywa tylko pierwsza część naszego hasła, da-

jącego szerokie pole do popisu poza uprawianiem sportów i gimnastyki.

Polem tem, to szeroka praca narodowo - społeczna, mająca wychować kadry ludzi zahartowanych cieleśnie i duchowo. Wszak w najładniej zbudowanym i najzdrowszym organiźmie ludzkim może przebywać najbardziej skarlały duch, nie uznający niczego poza siłą. Jako pzykład mogą służyć nasi zachodni sąsiedzi, którzy brutalnością i siłą jedynie dążyli od dawnych czasów do podbicia narodów słowiańskich.

Kroczyć powinniśmy zatem inną drogą, hartować ducha dla dobra sprawy, a w razie potrzeby być zdolnymi i gotowymi bez wahania do oddania wszystkiego na ołtarzu Ojczyzny.

W jaki sposób spełnić zatem przyjęty na siebie statutem obowiązek sokoli? W pierwszym rzędzie przez pracę oświatową w gnieździe, pomiędzy członkami od najmłodszych do najstarszych zapomocą powołania do życia t. zw. Komisji oświatowych. Komisje te z początkiem roku przygotować powinny swój program na rok bieżący, dostosowany do poziomu umysłowego członków. Do Komisji zaprosić kilku z pośród inteligentniejszych druhów wzgl. miejscowe nauczycielstwo.

O ile byłoby to niemożliwem do przeprowadzenia, możnaby wejść w porozumienie z miejscowemi Kołami Tow. Czyt. Lud. i Zw. O. Kr. Zach., z pośród których pierwsze mają liczne biblioteki, a drugie mogą służyć całemi cyklami odczytów narodowych.

Współpraca taka wydałaby na pewno dodatnie rezultaty i byłaby początkiem współżycia miejscowych Tow. Przez poważną dyskusję poodczytową wychowalibyśmy przyszłych referentów oświatowych.

Wkońcu ponownie zaapelować należy do wszystkich tych, którzy są członkami Tow. sokolich na Śląsku, a często jak rok długi nie czytają własnego organu, ażeby zmienili zdanie i chociażby tylko z prostej ciekawości organ ten regularnie czytali. Wszak on wychodzi **tylko raz w miesiącu** — i **kosztuje jedynie 20 groszy.**

Niejeden z tych, którzy bardzo często krytykują działalność Zarządów Okr. czy Dzielnicowych zmieniłby napewno zdanie, dowiedziawszy się z organu o działalności swoich bezpośrednich Władz Sokolich. **W. Sławiński.**

Z ŻYCIA „SOKOŁA“ W OKRĘGACH

Program Zlotu Okręgu IV. (Tarnogórskiego), który odbędzie się w niedzielę 2 sierpnia br. w Radzionkowie.

Rano godz. 8-ma wymarsz na nabożeństwo z targowiska.

O godz. 10-tej próba generalna całego Okręgu oraz gości.

O godz. 12-tej do 14.30 przerwa obiadowa.

O godz. 15-tej wymarsz z targowiska na boisko do Rojec.

O godz. 16-tej odbędą się dalsze występy.

Czołem!

Za Przewodnictwo Okręgu IV.

(—) Tworek sekretarz (—) Urbańczyk naczelnik (—) Gajdas. prezes

Okręg VIII.

Stosownie do uchwały Rady Okręgu VIII postanowiono zorganizować w roku bieżącym 7-my zlot okręgowy. Zlot ten miał odbyć się w Czerwionce, jednakże gniazdo Czerwionka nie podjęło się przeprowadzenia zlotu, wobec czego Zarząd Okręgu VIII wraz z Wydziałem Technicznym wyznaczył zlot okręgowy w Krywałdzie. Zlot ten odbędzie się w dniach 15 i 16 sierpnia b. r. w połączeniu z uroczystym obchodem 10-lecia istnienia i działalności gniazda Krywałd oraz z poświęceniem sztandaru tego gniazda.

W związku z tem, Przewodnictwo Okręgu VIII i Zarząd gniazda Krywałd wydały odezwę do gniazd sokolich, w której między innemi czytamy co następuje:

„...Ponieważ zależy nam bardzo na tem, aby uroczystość powyższa wypadła jaknajokazalej i najświetniej, abyśmy tu, na samych zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej mogli wykazać wobec społeczeństwa sprawność, karność i liczebność szeregów sokolich, przeto zwracamy się do Was, Braci Sokoła, z gorącą prośbą, abyście nasze poczynania poparli, biorąc jaknajliczniejszy udział w obchodzie 10-lecia i w zlocie okręgowym.

Zapewniamy Was, że z naszej strony zostanie uczynione wszystko, aby Wam pobyt w naszej uroczej wycieczkowej miejscowości ułatwić i uprzyjemnić. A więc: kwatery wspólne dla ćwiczących będą bezpłatne; pozatem wszyscy zawodnicy otrzymają bezpłatne wyżywienie (w sobotę — wieczerza, w niedzielę — śniadanie i obiad); kwatery w domach prywatnych dla sędziów i gości będą również bezpłatne. Dalej zaznaczamy, iż ćwiczenia na przyrządach i zawody lekkoatletyczne oraz ćwiczenia wolne odbędą się na nowem boisku, urządzonem zgodnie z najbardziej nowoczesnemi wymaganiami techniki. To też nie wątpimy, iż w zrozumieniu doniosłości naszego czynu sokolego, jakim ma być powyższy Obchód i Zlot, zechcecie nas poprzeć jaknajwydatniej i tłumnie przybędziecie do Krywałdu (stacja kolejowa Szczygłowice). Specjalnie zależy nam na licznym udziale Druhen, których w naszym Okręgu posiadamy niestety niewiele; będzie to czyn prawdziwie propagandowy i koleżeński.“

Poniżej podajemy skrócony program obchodu i zlotu.

Sobota, dnia 15 sierpnia 1931 r:

Godz. 15—19 Zawody na przyrządach dla zawodników Okr. VIII o puhar wędrowny i dyplomy. Trójbój młodzieży do lat 18-tu i trójbój druhen (bieg 100 m, pchnięcie kulą 5 kg, skok wdal).

Godz. 19 Akademja sokola w sali kasyna fabrycznego (przemówienia, śpiew, występy na przyrządach, piramidy, zapasy, maczugi, teatr, itd.)

Niedziela, dnia 16 sierpnia 1931 r:

Godz. 6—8 Próby wolnych ćwiczeń druhów, druhen i młodzieży.

Godz. 9 Pochód z orkiestrą do kościoła.
Godz. 9,30 Uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru.
Godz. 10,30 Pochód na boisko, defilada, wbijanie gwoździ, sztafeta propagandowa — 4 × 100 m.
Godz. 12—14 Przerwa obiadowa. Wspólny obiad reprezentacyjny.
Godz. 14 Zawody na boisku: 1)pięciobój druhów — bieg 400 m, skoki wdal i wwyż, rzuty oszczepem i dyskiem; 2) ćwiczenia na przyrządach (drążek, poręcze, koń); 3) bieg 1 500 m; 4) odrębne ćwiczenia gości (gniazd i okręgów; 5) piramidy okręgu VIII na drabinach; 6) boks: gniazdo Rybnik contra gniazdo Knurów; 7) sztafeta olimpijska 100 + 200+ 400 + 800 m, o nagrodę prezesa gniazda; 8) ćwiczenia wolne młodzieży (związkowe na rok 1931/32; 9) ćwiczenia wolne druhen (związkowe na rok 1931/32, Cz. I i III); 10) ćwiczenia wolne druhów (związkowe na rok 1931/32 Cz. I, II i IV); 11) rozdanie nagród.
Godz. 19 Zabawa taneczna w sali kasyna fabrycznego.

Okręg X.

Zlot w Cieszynie. Przeszedł najmilsze oczekiwania **sympatycznego gniazda w Cieszynie.** Sprawność Komitetu i wzorowe przeprowadzenie części dużego i pięknego programu wpłynęło na badzo poważny efekt moralny, z czego gniazdo cieszyńskie i tamt. Okręg dumne być mogą. Dziś ogłaszamy przemówienie reprezentantki Związku druhny naczelniczki Zamoyskiej podczas Akademji sokolej.

Zlot w Cieszynie.

Wychodząc z założenia, że rzecza tego lub owego okręgu jest przygotować występ publiczny w najdrobniejszych szczegółach a obowiązkiem widza czy uczestnika zdać sprawę z imprezy na łamach organu sokolego, dzielą się niniejszem z Szan. Czytelnikami „Sokoła na Śląsku“ wrażeniami, które odniosłem podczas mojego pobytu w pięknym grodzie nad Olzą, w Cieszynie, z okazji tamtejszych uroczystości ogólno-narodowych i sokolich. Cieszyn odsłaniał pierwszy pomnik polski, otwierał podwoje zbiorom muzealnym, gościł muzeologów z całej Polski i czcił 40-lecie tamt. gniazda sokolego.

Miasto odświętnie ubrane. Na domach powiewają chorągwie, budynki ważniejsze bogato udekorowane. Na ulicach ruch. Znać, że Cieszyn przeżywa piękny dzień. Nie będą rozpisywał się o uroczystości miastowej. Wypadła ona pod każdym względem wzorowo. Bogate zbiory muzealne miasta, wspaniały pomnik pierwszego księcia cieszyńskiego z królewskiego rodu Piastów, udział w uroczystości wszystkich sfer ludności, piękne i głęboki w treści przemówienia burmistrza dra Michejdy Władysława podczas odsłonięcia pomnika, interesujący wykład dyr. Popiołka — wszystko to stanowiło atrakcję dla tych, którzy na tę uroczystość przyjechali. Nas, członków Związku Sokolego, interesuje przedewszystkiem, jak wypadł w Cieszynie zlot sokoli, jak spisali się nasi cieszyniacy, jak wypadły ćwiczenia, akademją, jak funkcjonował aparat administracyjny zlotu, kto i jak obesłał zlot. O tem więc należy więcej słów powiedzieć.

Zjazd rozpoczął się akademją sokolą w tamt. teatrze. Program ogromnie bogaty i interesujący. Może przydługi. Widownia nie przepełniona! — Szkoda! Słyszałem w rozmowie z cieszyńskimi druhami, że wiele gniazd zamówiło poprzednio po kilkadziesiąt biletów, a po przyjeździe do Cieszyna z zamówionych biletów nie skorzystało. Nie należy więc narażać na straty gniazdo, które rezerwuje bilety, a zarezerwowane spoczywają w kasie. Na program akademji złożyły się występy znanej ogólnie orkiestry sokolej z Trzebini. Jest to prawdziwą chluba naszego Sokolstwa, że i sekcje muzyczne tworzy. Energiczny Zarząd „Sokoła“ w Trzebini z zacnym druhem prezesem Lelą na czele zasługuje pod tym względem na specjalne uznanie. Produkcje orkiestry podobały się ogólnie. Słyszeliśmy występy chóru sokolego z zakordonowej Karwiny. — Słynie daleko i szeroko gniazdo tamtejsze z tężyzny. Prawdziwą chlubą jest dla nas. Piękny w wykonaniu program, wspaniale reprezentujący się zespół śpiewaków - druhów, złożony z robociarzy, zachwycił audytorjum. Pogratulować dzielnej Karwinie i dzielnemu jej prezesowi druhowi Kinastowi za taką pracę wszechstronną! Gniazdo we Frysztacie dało nam śliczny, miejscami zachwycający taniec, w wykonaniu druhen. Nierówniej pięknie zapowiadał się mazur w wykonaniu druhów i druhen z Bielska. Fakt, że wynik całości nie dał tego rezultatu, jakiego spodziewały się zacne wykonawczynie (z powodu błędów w towarzyszącej muzyce), nie powinien zrażać zgranego i dobranego zespołu bielskich wykonawców. Wszyscy bowiem wiemy, że drużyna żeńska z Bielska daleko i szeroko świeci obowiązkowością i umiłowaniem idei sokolej. Powszechny aplauz wywołał „trojak“ śląski, wykonany w strojach cieszyńskich. Cześć druhnom i druhom cieszyńskim za ten piękny pokaz. Na czoło programu wybijały się przemówienia. Prezes prof. Anders, druh E. Kubalski, prezes Okręgu Krakowskiego, druh Malczewski, wiceprezes Związku z Rzeszy Niemieckiej, druhna Fójcikówna, prezeska z Raciborza, druh Rudolf Halfar, poseł i wiceburmistrz miasta Cieszyna, — wszyscy oni w swych przemówieniach podkreślali łączność Sokolstwa polskiego bez względu na granice i kordony, zasługi cieszyńskiego gniazda i cieszyńskiego Sokolstwa nad przyłączeniem Ziemi do Macierzy, a mocno wypowiadaną wiara w jaśniejszą przyszłość dla Sokolstwa ożywiali umysły, które w jasność taką nie chca wierzyć. Pięknem przemówieniem o zasadniczych problemach sokolich zakończyła czcigodna druhna Zamoyska Jadwiga, naczelniczka Związku, akademję sokolą w Cieszynie. Wśród gości zauważyłem delegatów władz, wojska, duchowieństwa obu wyznań, szkolnictwa, sąsiednich okręgów i dzielnic. Czcigodny druh prezes Dreyza z Katowic na ich czele.

W następnym dniu odbyły się główne uroczystości zlotowe i ogólne. W odsłonięciu pomnika i otwarciu zbiorów muzealnych wzięła udział oficjalnie liczna delegacja sokola. Całe zaś Sokolstwo wzięło udział w końcowej defiladzie przed pomnikiem i urządziło oprócz tego własny pochód ulicami miasta. Przepiękny był to widok w chwili, gdy Sokolstwo, wydłużone w potężny sznur szarych mundurów i czerwonych koszul, przesuwało się przed pomnikiem. Mówimy osobliwie „potężny“. Zloty okręgowe liczą zwykle po kilka set uczestników, cieszyński zlot okręgowy liczył ich przeszło 1 200,

co chlubnie zapisze sobie gniazdo cieszyńskie w swej historji na znak, że gniazda okręgu znakomicie spełniły zadanie i że Sokolstwo sąsiednich okręgów i dzielnic nie pozostało głuche na serdeczne zaproszenie kresowego grodu. Cześć wszystkim za poparcie pięknego i zasłużonego gniazda w Cieszynie. W godzinach popołudniowych zebrali się główniejsi delegaci przy wspólnym stole, gdy tymczasem rzesze sokole spożywały w restauracjach obiad i oglądały osobliwości miasta. O godzinie 15 rozpoczęły się na boisku gimnazjalnem pokazowe ćwiczenia. Nie jestem fachowcem i dlatego trudno mi z punktu fachowego ocenić wszystkie punkty bogatego programu ćwiczeń. Wiem tylko tyle, że wszystkie ćwiczenia od a do z wprowadziły mnie w zdumienie. Ileż to trzeba czasu, poświęcenia, ofiarnej służby i umiłowania pracy sokolej, by osięgnąć tak solidne, wspaniałe wykonanie pojedyńczych programów. I ilością uczestników i uczestniczek, i karnością wykonania, i zewnętrznym efektem porywały nas wszystkich te piękne, czarowne ćwiczenia sokole. Cześć i podzięka ślicznym zastępom naszych druhen, kochanych naszych druhów, cześć i podziękowanie wspaniale reprezentującym się gimnastykom przyrządowym, lekkoatletom biegów sztafetowych, cześć i uznanie Sokolstwu z Czechosłowacji za piękne obrazy ćwiczeń, stokrotne Czołem wszystkim wykonawcom i dzielnemu entuzjaście sokolemu, naczelnikowi okręgowemu druhowi Madejowi za pięknie i pożytecznie przeżyty dzień. Burze oklasków były wam tylko skromną nagrodą za te wspaniałe ćwiczenia, za te wspaniałe piramidy, za wasze trudy i ofiarną pracę. Przeświadczenie, że pracujecie nie tylko dla żyjącego pokolenia, lecz i dla przyszłości, będzie dla was lepszą nagrodą. Że tak jest, nikt w to z nas nie wątpi. Wieczór już dobrze nadchodził, gdy ostatnie punkty programu kończyły się. Boisko przepełnione Sokolstwem, bufety dobrze zaopatrzone, zabawa wieczorna rozpoczęta. Nie trwała ona jednak długo, bo pociągi wzywały zamiejscowych do powrotu. O godzinie 10 wieczorem miasto opustoszało. Zlot się skończył. Z okazji zlotu wydało gniazdo jednodniówkę. Trzy arkusze druku. Artykuły piękne i interesujące, ilustracje dobre, wykonanie solidne. Miłą pamiątką będzie ona w rękach tych, którzy Cieszyn odwiedzili. Wydało też gniazdo bardzo piękny żeton pamiątkowy, niestety w małej ilości (500 sztuk), więc rozchwytano go w przeciągu kilku godzin. Cena 50 groszy, co na nasze stosunki bardzo tanio. Żeton, wykonany artystycznie, będzie pięknem uzupełnieniem zbiorów pamiątek sokolich u druhów, którzy się tem zajmują. Według oświadczenia jednego z pracowników sokolich gniazda Cieszyn, zlot wypadł „cudownie". Wyrażenie takie nie jest dalekie od mojego sądu o zlocie. Dlatego też pogratulować należy gniazdu za ten efekt moralny i życzyć, by nadal było żywotną placówką na kresach a dla swych siostrzyc na prowincji dbałą macierzą.

Przemówienie druhny Jadwigi Zamoyskiej, naczelniczki Związku, podczas Akademji Sokolej w Cieszynie z okazji 40-lecia tamt. gniazda.

Za zaszczyt sobie niemały poczytuję witać Was dzisiaj Zacni Druhowie i Druhny nie tylko w swojem imieniu, jako naczelniczki Związkowej, ale także imieniem Przewodnictwa Związku, od którego przynoszę Wam szczere życzenia dalszego rozwoju i sokole Czołem!

Z niemałą radością przyjmuje Przewodnictwo Związku do wiadomości fakty organizowania zlotów, albowiem zloty, to jakby egzamin przed narodem i społeczeństwem, egzamin z prac, które się cicho, bez reklam i bicia w bębny, prowadzi w naszych sokolich salach gimnastycznych, pośród sekcyj kulturalno-oświatowych i pośród przeróżnych innych sekcyj, w jakie gniazda i okręgi obfitują. — Zloty, to wykazanie przed społeczeństwem, że Sokolstwo żyje. Sokolstwo w Polsce nie umiera, nie wegetuje, raczej tylko wciąż wzrasta w siły, nie opuszcza rąk z rozpaczy przed trudnościami, lecz przeciwnie wzmacnia swe mięśnie i ducha, by wszelkim trudnościom się przeciwstawić, by je zmóc, pokonać i wyjść tem silniejszem z walki.

Dowodem naszej silnej egzystencji zbiorowej, to Zlot Poznański, naszej ideowo-kulturalnej, to zaślubiny Wisły z Bałtykiem, naszej pracy wśród mas, to ćwiczenia wspólne w Poznaniu, to sukcesy drużyny Olimpijskiej w Amsterdamie, drużyn w Orleanie i w Belgradzie, to zwycięstwa Walasiewiczówny, Polankówny i tylu zawodników i zawodniczek, to kursa wychowania fizycznego, to zawody w różnych dziedzinach i w różnych zakresach przeprowadzane.

To prawda, że w dobie obecnej warunki gospodarcze i polityczne nadzwyczaj będąc ciężkie nie tylko w Polsce, lecz i całym świecie utrudniają niewymownie pracę społeczną i wykonanie zadań na tak wielką skalę zakreślonych, jak je ma zakreślone Sokolstwo. — Lecz rezultaty pracy w tych t r u d n y c h warunkach mogą dopiero orzec, czy Sokolstwo doprawdy jest zdolne przodować Narodowi, czy jest zdolne nadal posiadać to szczytne miano, jakie nosiło przed wojną światową. Przedniej Straży Narodu! W górę serca, w górę czoła! śmiało spojrzyjmy trudnościom w oczy; zespoleni tą wielką siłą miłości Ojczyzny, zbratani w szeregach sokolich, mając szczytne ideały przed sobą, zwalczmy trudności, krzepmy ducha, tężmy ciało! W naszych rękach spoczywa wychowanie mas, wychowanie przyszłych młodocianych pokoleń. Zachęcajmy je do wstępowania w szeregi sokole, w szeregi tej szkoły obywatelskiej, tej kuźni hartu ciała i ducha, szkoły spójni, braterstwa, łączności. — Trzeba państwo nasze uczynić silnem i mocnem, trzeba w narodzie wychować nowe siły. Dziś musimy zespolić nasze serca w jeden zgodny rytm, musimy stworzyć typ Polaka, przystosowanego i przygotowanego do nowych warunków egzystencji Polski. — Warunki od czasów wskrzeszenia Polski zmieniły się. Dziś, naszem zadaniem jest okazać miłość Ojczyźnie w czynie, lecz nie tylko w czynie obronnym ale i twórczym. A jakiż jest ten czyn twórczy, czegoż wymaga od nas Ojczyzna? Na to pytanie dają nam odpowiedź nasze szczytne hasła sokole: Istotna miłość Ojczyzny, bezwzględne się dla niej poświęcenie i gotowość w każdej chwili do jej obrony. — Istotna miłość Ojczyzny i bezwzględne się dla niej poświęcenie — toć to niezłomne pragnienie, by naród nasz świecił najjaśniejszą gwiazdą pośród innych narodów, to ta nieustanna praca nad dźwignięciem narodu do największego bogactwa tak moralnego i duchowego, jak i materjalnego, to to wymaganie, byśmy zawsze i wszędzie i na każdem stanowisku, w każdej pracy wprowadzili myśl dbałości o dobro całego narodu a, pracując owocnie, wkładali w swoje obowiązki wszystkie siły zdrowej i dzielnej jednostki. — Zdrowej i dzielnej jednostki! By móc być zdolnym do owocnej pracy, trzeba mieć zdrowie i siły, dlatego to właśnie Sokolstwo

dba o wychowanie fizyczne, dlatego to jedną z najważniejszych gałęzi pracy w Sokole nad podniesieniem narodu to gimnastyka, to wychowanie fizyczne, a to wszystko w celu wychowania jaknajwiększej ilości tych jednostek silnych, dzielnych, zdolnych do pracy twórczej. Sokolstwo, krzewiąc tężyznę narodu, czyli tę wielką wartość realną, która płynie nie tylko z niezmąconego ducha zbiorowego, lecz i żywej siły ciała, pragnie, by każdy Sokół nie tylko siłą ducha, lecz i siłą swych mięśni potrafił bronić wolności, honoru i granic Rzeczpospolitej, mężnie i umiejętnie nadstawiając piersi w Jej obronie, gdyby ktokolwiek poważył się targnąć na prawo czy dziedzictwo nasze. I w tym to właśnie celu, — tak, jak to widzimy w bratnich słowiańskich narodach, gdzie egzystują Związki Sokole, — Sokolstwo nasze stać się musi rezerwowarem zdrowego i sprawnego materjału, któryby wzmacniał tężyzną i karnością składową część naszego bohaterskiego wojska.

Z ideałów sokolich możemy być dumni, lecz pamiętajmy, że musimy być ich godni — musimy w życiu prywatnem, czy sokolem zawsze mieć te ideały na widoku i w myśl ich postępować. Pomnąc na te ideały, spełniajcie skrupulatnie Wasze wszystkie obowiązki sokole, zdobywajcie jak najszerszy rozwój waszych sił fizycznych i duchowych, i pamiętajcie oddawać je na dobro Ojczyzny i Narodu, a wtedy staniecie się tą twierdzą, która na kresach naszego Państwa całości Jego i wolności bronić będzie.

Tak Wam dopomóż Bóg!

Czołem!

Z ŻYCIA „SOKOŁA" W GNIAZDACH

Chorzów.

Coraz to bardziej zbliża sie dla Sokoła Chorzowa 6-ty września, dzień zapowiedzianego wielkiego święta, mianowicie, dzień poświęcenia własnej Sokolni. Wypada nam stwierdzić, że z chlubą będziemy zajmować w historji Sokolstwa Dzieln. Śląska pierwsze miejsce. Gniazdo Chorzów poświęca swą własną Sokolnię, złoży świadectwo swej ruchliwości przed władzami swemi, Obywatelstwem i braćmi Sokołami.

To co było niedawno, niedaleko pamięcią sięgnąć, marzeniem, rzecz, która nałożyła na barki członków wielki trud, i znój, stanie się wkrótce, chociaż nie zupełnie, szczerą rzeczywistością. Zabiegi i trud, ofiarność i praca, nawoływania i apele, zasiane ziarno zdrowe, dojrzewa, wydając owoc a z którego korzystać będzie organizacja, siejąca hasła:

W zdrowem ciele zdrowy duch!

Korzystny owoc dla wszystkich, zaś przedewszystkiem dla naszej przyszłości, mającej być podporą całego Narodu. Powstała nowa Sokolnia, nowa uczelnia zasad Sokolich. Pierwsza i to niedaleko od dzielącej nas granicy Państwa dawnych gnębicieli, prześladowców Sokolstwa. Nie trzeba nam się lękać dawnych szykan i poniewierek, nie będziemy się ukrywali, boć jesteśmy w swoim, panami własnego domu. „Czołem!" wołamy wszystkim krzewicielom tegoż dzieła, a dumni stąd, że znajdą tam miejsce synowie nasi i młodzież luźna, praca podwójna prowadzić będzie do ostatecznego rezultatu, wychowanie. Ćwiczyć i hartować się będzie młodzież, nabywać karnych zasad i poznawać, że Sokół Ojczyźnie służy. Czy młody wiekiem, czy z posiwiałym włosem, wiernie stoi na stanowisku widząc w druhu swego brata. To też na tych zasadach stojąc i takowe pielęgnując, Ojczyzna znajdzie wiernych synów, silną podwalinę. Nie brak dzisiaj wybitnych Sokołów, możemy patrzeć na ich codzienne prace z dumą. A kiedy będą wypływać coraz silniejsze zastępy z naszych uczelni, kiedy i nam przypadnie cząstka zasług około wychowania przyszłości Narodu, to właśnie dzieki zabiegom, dzięki ruchliwości i świadomości dobrych zasad, świetnych haseł jak:

W zdrowem ciele zdrowy duch!

Czyż to nie powody do wyrazów radości i uroczystego obchodu? Dlatego dzielić się chcemy w tym dniu naszą radością z wszystkimi druhami całej Dzielnicy.

Niech gniazda gremjalnie wezmą udział, niech zjeżdżają się do Chorzowa z bliska i z dala, a zamanifestujemy, że brać Sokoła wiernie stała i stać będzie pod swym sztandarem, łącząc się w jedną dużą rodzinę, majacą jeden cel, stać się wiernymi i godnymi Synami Ojczyzny naszej.

„Czołem!"

Siemianowice Śl., dnia 1. lipca 1931.

Zawody lekko-atletyczne o puhar wędrowny, dar prezesa drh. Dyr. Dreyzy, pomiędzy K. S. Mała Dąbrówka a Sokołem Siemianowice Śląskie w dniu 28 czerwca b. r. na boisku w Małej Dąbrówce.

Wyniki:

100 m. 1. Zieliński (M. D.) 12,2; 2. Swoboda (M. D.) 12,3; 3. Węglarczyk (Sokół). Rzut kulą: 1. Węglarczyk (S.) 11,22; 2. Mikosz (M. D.) 10,76; 3. Mitręga (S) 10,73. 1500 1. Mitręga (S.) 5,11; 2. Urgacz (M. D.) 5,12; 3. Mikołaj (M. D.). Rzut dyskiem: 1. Węglarczyk (S.) 33,02; 2. Rogowski (M. D.) 32,43; 3. Palion (S.) 31,92. Skok wdal: 1. Zieliński (M. D.) 6,20; 2. Depta (S.) 6,00; 3 Łuczkiewicz (S.) 5,95. Rzut młotem: 1. Mikosz (M. D.) 31,31; 2. Węglarczyk (S.) 30,51; 3. Depta 4,64. Obaj pierwsi zawodnicy poprawili rekord Śląski. 400 m: 1. Winkler (M. D.) 58,8; 2. Szoenman K. 59,00; 3. Zielonka (M. D.) Skok wwyż: 1. Zieliński (M. D.) 1,55. 2. Palion (S.) 1,55; 3. Kosma (M. D.) 1,50. Rzut oszczepem: 1. Depta (S.) 42,68; 2. Winkler (M. D.) 42,29; 3. Drzezga (S.) 42,17. Skok o tyczce: 1. Łuczkiewicz (S.) 3,20; 2. Palion (S.) 3,10; 3. Rogowski (M. D.) 2,80. Sztafeta 4× 100 m: 1. K. S. Mała Dąbrówka, 2. Sokół.

Sekcja Turystyczna Pol. Tow. Gimn. „Sokół" w Bielsku, urządza w sobotę i niedzielę, dniach 15 i 16-go sierpnia br. wycieczkę turystyczno-krajoznawczą do **Krakowa i Ojcowa.**

Program wycieczki: W piątek, 14 sierpnia wyjazd o g. 17.03 do Krakowa. 15 sierpnia przedpoł. zwiedzanie Wawelu, popołudniu muzeum i zabytków, wieczorem wyjazd autobusem do Ojcowa. — 16. sierpnia przedpołudniem zwiedzanie doliny Ojcowa, popołudniu marsz przez Bramę Krakowską (ewent. furmankami) do Zabierzowa, gdzie silniejsi mogą zwiedzić skałę Kmity. Wieczorem powrót do Bielska.

Wycieczkę prowadzą dh. A. Danel i A. Kisielewski. Koszta wycieczki, t. j. przejazdy, wstępy i noclegi wyniosą ok. 20—25 złotych. Zgłoszenia do soboty, 8 sierpnia br. przyjmuje dh. Dr. E. Kaczmarz, Bielsko, ul. Krasińskiego 6 I. p. Przy zgłoszeniu należy uiścić wpisowe w kwocie 1.— złoty, (członkowie Sekcji Turystycznej 50 gr) od osoby. Zgłoszenia bez wpisowego nieważne. W razie odpowiedniej ilości zgłoszonych, możliwa zniżka kolejowa.

Kamionka (Okręg VII.)

W niedzielę dnia 5 lipca rb. obchodziło tutejsze towarzystwo gimnastyczne „Sokół" 11-tą rocznicę swego istnienia. Uroczystość tą rozpoczęto nabożeństwem na intencję towarzystwa w nowym kościele w Mikołowie ze sztandarem. Poczem o godz. 14-tej z ramienia towarzystwa urządzono wyścigi na hulajnogach dla młodzieży szkolnej o nagrody.

Pierwszą nagrodę zegarek kieszonkowy otrzymał 11-to letni Tkocz Józef w czasie 21

Drugą nagrodę wieczne pióro otrzymał 11-to letni Wolny Józef.

Trzecią nagrodę otrzymał 12-to letni Szczyrba Gerhard.

Czwartą nagrodę otrzymał 10-cio letni Chrobok Ludwik.

Pozostali zawodnicy otrzymali nagrody w postaci tabliczki czekolady.

Zainteresowanie wyścigami było nader żywe. O godz. 15-tej na starem boisku odbyły się zawody lekko - atletyczne oddziałów starszego i młodszego. Czołowe miejsce z tych zawodów z oddziału starszego uzyskał drh. Borkowy Józef w 5-cio boju z wynikiem 1 945 pkt. Z kolei zajął drugie miejsce drh. Borkowy Teofil, zyskując 1 614 pkt. Trzecie miejsce drh. Tkocz Stefan, zaś czwarte miejsce drh. Wróblewski Franciszek i t. d.

Z Oddziału młodszego I. miejsce drh. Jagła Jerzy, z oddziału druhen czołowe miejsce zajęła drh. Kołodziejówna Gertruda.

Wieczorem o godz. 8-mej na sali p. Tabora odbyła się uroczysta akademja zagajona przez drh. prezesa Tkocza Piotra. Po wywodach jego wzniesiono okrzyk na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z odegraniem hymnu narodowego. Poczem nastąpiło rozdzielanie nagród zdobytych przez naszych milusienkich w wyścigach. — Nagrody te ofiarował drh. prezes Tkocz Piotr. Z rzędu odbyło się rozdzielanie doplomów pamiątkowych z okazji 10-cio lecia dla najwięcej zasłużonych koło rozwoju towarzystwa; między innemi otrzymali: Radca gminy Kamionki, założyciel towarzystwa Mrowiec Franciszek z Kamionki, pełnomocnik handlowy Janusz Ignaszewski z Katowic oraz 10-letni jubilaci t. j. drhh. prezes Tkocz Piotr, naczelnik Szczotka Alojzy, Wróblewski Franciszek, Tkocz Stefan i Chudobowa Bronisława. Taksamo otrzymali w Tow. gimn. „Sokół" Czułów-Fabryka, sekretarz Zagórski Franciszek, Łoskot Paweł i inni.

Zaznaczyć należy, że dyplomy zostały sporządzone przez drh. przesa, które ofiarował towarzystwu.

Druhini Skrzypczykówna Berta wygłosiła deklamację dla drh. prezesa, a po skończeniu deklamacji wręczyła bukiet kwiatów z okrzykiem: „niech żyje nasz ojciec umiłowany, niech żyje nasz prezes kochany." Okrzyk ten został z entuzjazmem przez publiczność powtarzany.

Po zakończeniu akademji odbyła się zabawa w gronie sympatyków towarzystwa i bawiono się wesoło. Rocznica 11-ta tow. pozostanie uczestnikom długo w pamięci.

Czołem!

Krywałd (Okręg VIII).

W dniu 28 czerwca b. r. gniazdo przeprowadziło na miejscowem boisku zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo gniazda (klubowe), w których poza członkami sekcji lekkoatletycznej gniazda brali również udział członkowie innych gniazd Okręgu VIII zgłoszeni do P. Z. L. A. przez nasze gniazdo, a mianowicie:

druh Rak H., gniazdo Chwałowice,
druh Kolonko H. i Wencel E. gniazdo Rybnik,
druh Bizgwa A. gniazdo Paruszowiec.

Zawody przeprowadzone przy pięknej pogodzie wobec licznie zebranej publiczności dały następujące wyniki, wskazujące na znaczne podniesienie się poziomu lekkoatletyki:

Bieg 100 m: 1. Dyka J. — 11,5 sek. 2. Michalski R. — 11,8 sek. 3. Rak H. **Bieg 1.500 m:** 1. Wrzosok T. — 4,40" min., 2. Kolonko H. — 4,46⁴ min., 3. Wencel E.

Skok wwyż: 1. Dyka J. — 1,66½ cm, 2. Rak H. — 1,61 cm, 3. Karwat W. — 1,48 cm. **Skok wdal:** 1. Dyka J. — 6,23 m, 2. Rak H. — 5,74 m, 3. Michalski R. — 5,39 m. **Skok o tyczce:** 1. Rak H. — 2,67 m, 2. Bizgwa A. — 2,40 m, 3. Karwat W. — 2,40 m.

Pchnięcie kulą: 1. Rak H. — 10,26 m, 2. Jeglorz M. — 10,15 m, 3. Szendzielorz P. — 9,98 m. **Rzut dyskiem:** 1. Dyka J. — 31,60 m, 2. Karwat W. — 28,69 m, 3. Rak H. — 28,28 m.

Rzut oszczepem: 1. Dyka J. — 40,85 m, 2. Karwat W. — 39,60 m, 3. Rak H. — 37,30 m.

Funkcje sędziów sprawowali pp.: Koczur, sekr. Śl. O. Z. L. A., drh. prezes inż. Wierzbicki i drh. wiceprezes M. Rzepczyk.

10-TE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W ROKU 1932.

Po raz drugi w dziejach nowoczesnych igrzysk olimpijskich wielkie te zawody odbywać się będą w Ameryce. Ostatni raz odbyły się one w r. 1904 w St. Louis. Przez trzydzieści blisko lat potem Ameryka stale musiała przyjeżdżać do starej Europy, aby ze spotkań tych wychodzić zwycięsko. Obecnie więc słusznem było postanowienie Międzynarodowego Komitetu Igrzysk, zorganizowania dziesiątych igrzysk olimpijskich w tym kraju, który przecież w dotychczasowych irgrzyskach najwięcej odniósł sukcesów.

Pominąwszy już fakt, że Amerykanie posiadają specjalne zdolności do organizowania imprez sportowych na wielką skalę, wybór tej części Stanów Zjednoczonych należy uważać za **doskonały** z wielu innych względów. Kalifornia bowiem uchodzi za „raj" na ziemi. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu całego roku jest **300 dni słonecznych**, a zaledwie 11 dni jest bez słońca, jeśli już pada deszcz, to stanowi on miłe urozmaicenie i ochłodę dla spragnionych tej ochłody mieszkańców. To też w Kalifornji mamy wielką **ilość największych zdrojo-**

wisk amerykańskich, do których zjeżdżają tysiące ludzi, celem wypoczynku.

Nietylko sama pogoda przychodzi z pomocą tym, którzy chcą w Kalifornji spędzić chwile wypoczynku, gdyż także dobrze rozumiejący interesa ludzie postarali się, aby przyjezdny jak największą ilość pieniędzy tam zostawił. Nigdzie też niema tyle miejsc rozrywkowych i o tak bogatym programie, co w Kalifornji. Tak np. podczas gdy place golfowe uchodzą za luksus w innych krajach, to tu same gminy poświęcają wielkie przestrzenie dla amatorów tego sportu, którzy za małą opłatą z nich mogą korzystać. Wspaniała zatoka i cudne wybrzeże, ciągnące się kilometrami, stanowią **idealne tereny do pływania, skoków do wody i wszelkich sportów wodnych**, które rozwijają się tam, jak nigdzie indziej. Doskonałe zaś szosy asfaltowe są **Eldoradem dla amatorów jazdy automobilowej czy motocyklowej**. Nie znaczy to, aby boks, tak popularny w innych stanach Ameryki, tam nie posiadał swoich zwolenników. Owszem, jest tam bodaj ich więcej, niż w samym Jorku, tylko cała atmosfera kraju sprawia, że wszelkie walki i spotkania przechodzą tu znacznie spokojniej, niż to się dzieje w sławnej Madison Square Garden.

* * *

Ameryka już dzisiaj przygotowuje się do przyjęcia elity sportowców świata. Dla nich zostanie zbudowana w pobliżu Los Angelos cała **„wieś olimpijska“** z małemi domkami, pełnemi komfortu, które zapewnią zawodnikom lepszy pobyt w czasie zawodów, niż wspaniałe lecz zgiełkliwe hotele stolicy filmu.

Zwolennicy igrzysk nie będą mogli uskarżać się na mało obfity program igrzysk. Będzie on nietylko bogaty, ale streszczony w dwóch zaledwie tygodniach, sprawi, że oglądnięcie wszystkich zawodów przez jednego człowieka będzie niemożliwością, szereg bowiem konkurencyj będzie się rozgrywał równocześnie, aby igrzysk nie przeciągać zbyt długo. Nie trzeba bowiem zapominać, że większą część kosztów utrzymania zawodników ponosi **Ameryka**, a więc w ich interesie leży skrócenie pobytu gości. Jak donoszą komunikaty biura prasowego igrzysk olimpijskich program w Los Angelos obejmować będzie 15 rozmaitych gałęzi sportu, a ilość poszczególnych konkurencyj wynosić będzie 135. Całe igrzyska olimpijskie odbędą się między **30 lipca a 14 sierpnia 1932 r.**

Według przewidywań Komitetu Igrzysk Olimpijskich i jego przewodniczącego hr. Baillet-Latour, w igrzyskach weźmie udział **35 narodów i około 2.000 zawodników**. W dniu otwarcia przedefilują te masy w stadjonie głównym w Los Angelos, a wybrani delegaci złożą tradycyjną przysięgę w imieniu wszystkich zawodników, że walczyć będą lojalnie i zachowają zasady koleżeństwa sportowego.

Pewną trudnością dla uczestników igrzysk będą poważne odległości, jakie oddzielają poszczególne tereny rozgrywek, np. stadjon główny od toru regatowego i żeglarskiego czy innych.

„Gwoździem“ programu olimpijskiego będą, jak zwykle **rozrywki lekkoatletyczne**, które rozpoczną się na stadjonie głównym w dniu 31 lipca i trwać będą do 7 sierpnia. Otwarcia igrzysk dokona sam prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover. Zawody pływackie, bardzo popularne w Ameryce, zostaną rozegrane między 6 a 13 sierpnia w pływalni olimpijskiej, która znajduje się w pobliżu stadjonu głównego.

W części pokazowych sportów t. zw. „narodowych“, Amerykanie pokażą gościom swój ulubiony sport t. zw. football amerykański, który swojemi regułami daleko odbiega od fotballu ogólnie uprawianego.

Jak więc widzimy, Ameryka stara się wszelkiemi siłami, aby igrzyska X. olimpjady wypadły szczególnie imponująco i zakasowały wszystko, co dotychczas na tem polu zdziałano. Znając zaś potęgę organizacyjną Ameryki, jej rozmach finansowy i bogactwo, możemy być pewni, że zamierzenia ich zostaną urzeczywistnione.

ROZMAITOŚCI

Uroczystości harcerskie w Pradze czeskiej.

Z początkiem lipca b. r. rozpoczął się w Pradze wielki tydzień skautingu z okazji 20-tolecia istnienia skautingu czeskiego. Dało to asumpt organizatorom do zorganizowania „obozów skautów słowiańskich“, gdzie najlepiej zaprezentowali się skauci polscy, którzy wyjechali z kraju do Pragi w liczbie 2.000 osób. Dziarski wygląd naszych skautów, ubranych w rogatywki, przy dźwiękach własnej orkiestry, zaimponował Prażanom, a dzienniki czeskie roiły się od szpalt poświęconych opisom naszych skautów.

Obóz polski, który odwiedzili m. in. przedstawiciele rządu czechosłowackiego, posłowie Francji, Włoch, Rumunji i Bułgarji wzbudził ogromne zainteresowanie, podobnie, jak i polskie tańce wykonane przez naszych harcerzy. Obóz ten miał już swoją wyrobioną markę i oddał wielkie usługi w dziele propagandy naszego kraju; uczynni bowiem harcerze informowali odwiedzających o Polsce, wręczając im dla pamięci ilustrowane broszurki.

Doskonałe wrażenie robiły namioty Górnego Śląska, Gdyni; każda ziemia miała swój rejon szczycący się czemś odrębnem. Podhalanie wybudowali przepiękny ołtarz w stylu zakopańskim.

50-lecie Międzyn. Federacji Gim. w Paryżu.

Z okazji 50-lecia Międz. Fed. Gim. odbyły się imponujące uroczystości zlotowe w Paryżu w dn. od 10-go do 14-go lipca b. r. włącznie.

Udział brały Zw. Gimn. pojedyńczych Państw oraz Sokół jugosłowiański (500 uczestników), Sokół czeski (300 uczestn.) i Sokół w Paryżu jako reprezentacja Dzielnicy VII. (30 uczestn.).

Udział Polaków w stosunku do Czechów i Jugosłowian wypadł bardzo blado. **E. K.**

Z rajdu kolarskiego Warszawa-Stambul-Warszawa.

Czterech kolarzy z Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów odbyło bardzo interesujący rajd kolarski Warszawa-Stambul-Warszawa. Przebywali oni 16 dni w drodze, podejmowani nadzwyczaj gościnnie przez wszystkie towarzystwa kolarskie mające siedzibę na trasie rajdu, a szczególnie serdecznie przez kluby bułgarskie. W sumie kolarze ci przebyli około 3.000 km na rowerach polskiej konstrukcji w tej wycieczce; nazwiska ich: Chodaczyński, Gołembiowski, Bentkowski i Szeszko.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej“, Sp. Akc. w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały nr. 3.